

Przenikanie cienia

O fotografiach Jarosława Jasińskiego zaprezentowanych w galerii K-2 podczas kolejnej edycji „Kierunku Gołdap” powiedziałbym, że stanowią swoiste przenikanie cienia. Zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym.

Są to bowiem fotografie przytłumione, jeśli idzie o zawartość światła i jednocześnie zmuszają do zagłębiania się w przeszłość. Przeszłość nie zawsze określona, zwłaszcza jeśli idzie o wykorzystane tu, na zasadzie fotomontażu lub podwójnej ekspozycji, figuratywne fotografie sprzed dziesięcioleci. Widzimy tam klasy, śluby (zdaje się) komunie.

Osobiście dostrzegam tu również odniesienia do „korzennego” surrealizmu w stylu Maksa Ernsta lub Rene Magritte'a, wzięwszy choćby pod uwagę owe pióra włożone do rąk miniaturowych postaci.

Zgrabnym uzupełnieniem wystawy jest ponad dwudziestostronicowy katalog z recenzją znanego krytyka Krzysztofa Jureckiego. O pracach Jarosława Jasińskiego pisze m.in.: Z jednej strony Jasiński wciąż tworzy w koncepcji fotografii ojczyściej o pogodnym romantycznym obliczu, poszukując własnych, unikalnych stanów ducha analogicznych, jak np. Wiktor Wołkow czy Piotr Bułanow, aby wymienić kilku fotografów, którzy odgrywają piękno wschodniej Polski, zwłaszcza zimową porą. (...) Z drugiej strony artysta jest twórcą cyfrowych fotomontaży wykorzystujących skanowane negatywy. Mam na myśli przede wszystkim prace czarno-białe, w których łączy zdjęcia szkolne czy ślubne z fakturą muru lub ławki, przeniesionej w innej realizacji do lasu.

Istotnym tematem niektórych fotografii są niewielkie ślady na jednolitej powierzchni, choćby na śniegu, które zaburzając jednostajność, na zasadzie formalnego niuansu wprowadzają wymowny element życia. Całość łączy nostalgia, choć wcale nie smutek. Ot, taki... liryzm przemijania.

{gallery}k2/2011/przenikanie/norm{/gallery}

Przenikanie cienia Jarosława Jasińskiego

Wpisany przez Administrator
czwartek, 17 lutego 2011 17:11
